



**Alcumena**

*Pismo Interdyscyplinarne  
Interdisciplinary Journal*

---

**Nr 2(18)/2024**



DOI: 10.34813/pjsc.2.2024.6

www.alcumena.fundacjapsc.pl

## **Polska może być bramą do Europy**

Rozmowa Jakuba Guta z Bartoszem Siemieniukiem

Poland can be a gateway to Europe

An interview by Jakub Gut with Bartosz Siemieniuk

---

### **Jakub Gut**

ORCID: 0009-0001-2098-1307

e-mail: jakugut@wp.pl

Akademia Marynarki Wojennej

Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

Bartosz Siemieniuk

Analitik portalu BiznesAlert.pl, specjalista od spraw międzynarodowych. Główną tematyką jego zainteresowań jest obronność państwa, w tym kwestia przemysłu zbrojeniowego. W 2023 roku uzyskał tytuł magistra w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

**Jakub Gut:** Jedną z najważniejszych konsekwencji wojny rosyjsko-ukraińskiej dla państwa polskiego, była reforma i modernizacja sił zbrojnych, co wiązało się z poważnymi inwestycjami w sprzęt zbrojeniowy. Jednym z kierunków, na które zdecydowały się polskie władze, jest zakup sprzętu wojskowego z Korei Południowej. Dlaczego zdecydowaliśmy na ten kierunek i jakie ewentualne korzyści płyną z tego dla naszej armii?

**Bartosz Siemieniuk:** Podstawową kwestią jest to, że Polska przekazała Ukrainie prawie 40% potencjału wojskowego wojsk lądowych. Powstała w ten sposób ogromna dziura, którą trzeba w pewien sposób zapłacić. Realnie były jedynie dwa kierunki, które byłyby w stanie te straty uzupełnić: Stany Zjednoczone oraz Korea Południowa. Korea Południowa była w pewnym sensie naturalnym kierunkiem, ponieważ już wcześniej prowadziliśmy pewne interesy z Koreańczykami. Przypomnę, że podwozie do armatohaubicy KRAB, pochodzi od koreańskiego K9. Oczywiście, podwozie do KRAB-a zostało dość mocno zmodernizowane, ale nie zmienia to faktu, że krajem pochodzenia była Korea Południowa. Teraz przejdźmy do tego, jakie korzyści płyną z tego dla nas. Przede wszystkim, współpracę militarno-zbrojeniową z Koreą trzeba brać pod uwagę jako tylko jeden z elementów współpracy obu naszych państw, która w istocie zaczęła się o wiele wcześniej. Warto przypomnieć chociażby budowę jednej z największych fabryk baterii litowo-jonowych do elektrycznych samochodów LG pod Wrocławiem. Istotną rolę odgrywał tu również czas – Korea Południowa była jedynym państwem oprócz Stanów Zjednoczonych, która była w stanie w dość szybkim tempie przekazać Polsce sprzęt wojskowy. Pierwsza umowa z Koreą Południową, na 170 czołgów K2 oraz 212 czołgów K9 sprawiła, że pierwsze dostawy zaczęły po kilku miesiącach przybywać do Polski. To jest naprawdę rekordowy czas, tak szybkie dostawy praktycznie nie zdarzają się w przemyśle zbrojeniowym, szczególnie jeśli mówimy o tak napiętej sytuacji geopolitycznej jak dzisiaj. Państwa na całym świecie, a już szczególnie w Europie wybudziły się z tej geopolitycznej drzemki i zaczęły się pilnie zbroić. Rynek zbrojeniowy jest bardzo przeciążony. Kolejnym ważnym elementem, o którym trzeba pamiętać, jest szansa na wejścia w konsorcja zbrojeniowe z firmami koreańskimi. Najbardziej wyrazistym tego przykładem jest zakup koreańskiej wyrzutni K239 Chunmu, gdzie pojawiła się szansa uzyskania technologii raketowych i z tego, co mi wiadomo, prace w tej kwestii idą naprawdę w dobrym kierunku. Innym czynnikiem, który sprawia, że Korea Południowa jest dla nas bardzo ciekawym kierunkiem, jest fakt, że czynnik geopolitycznego położenia Polski i naszej pozycji środkowo-europejskiej układance, nie jest dla nich aż tak bar-

dzo istotny. Stanowi to różnice w porównaniu do tego jak patrzą na nas przez Stany Zjednoczone, czy szczególnie przez państwa europejskie. Bardzo to upraszczając: oni są daleko i dla nich kluczowe znaczenie w tej sprawie, ma czynnik biznesowy. Dla Koreańczyków Polska jest nie tylko istotnym i największym rynkiem w Europie Środkowo-Wschodniej, ale też swego rodzaju bramą na dalszy i szerszy rynek ogólnoeuropejski. Dodatkową kwestią, jest to, że z koreańskiego punktu rynek polski jest najbezpieczniejszy, ponieważ nie jest on tak dobrze rozwinięty jak rynki niemiecki, francuski, brytyjski czy włoski.

**Czy otwarcie się na zakupy i bliska współpraca z Koreą Południową spowoduje, że do Polski nie tylko będzie trafiać koreański sprzęt wojskowy, ale również Korea zdecyduje się na przekazanie do Polski również całych technologii?**

Zdecydowanie tak, co więcej to już się materializuje, ponieważ prawdopodobnie Korea przekaże nam technologię do pocisków raketowych, używanych w K239 Chunmu, co jest niezwykle istotną częścią tego zakupu jako możliwości produkcji amunicji. Dzięki temu nie będziemy zależni od podmiotu, od którego kupujemy, tylko będziemy mogli produkować tę niezwykle ważną część na użytek własny, a także będziemy mogli dzięki temu rozwijać własne strefy technologiczne. Idąc dalej, ostatnio się mówi, że będzie fiasko K9PL i być może Polska z Koreą stworzą wspólnego następcę KRAB-a, bazując na doświadczeniach koreańskich, a także doświadczeniach polskich, ale przede wszystkim na doświadczeniach KRAB-a na Ukrainie.

**Obecna sytuacja geopolityczna sprawia, że mówimy bardzo dużo o sprawach wojskowych, jednak nie wolno zapominać, że kwestie wojskowe są tylko jednym z elementów działalności państwa w obszarze bezpieczeństwa. Dlatego chciałbym poruszyć temat korzyści, jakie mogą wyniknąć dla państwa polskiego ze współpracy nie tylko z Koreą Południową, ale też z Japonią, Australią, czy też z innymi państwami, które są nazywane „tygrysami azjatyckimi”. Czy taka współpraca, może być dla państwa polskiego na tyle dużym impulsem gospodarczym, który sprawi, że znacząco podniesie się gospodarcza pozycja Polski w Unii Europejskiej?**

Zaczynając od końca: tak jest na to szansa. Państwa azjatyckie takie jak Korea Południowa, Japonia, ale też Chiny – chociaż tutaj sytuacja jest bardziej skomplikowana w związku z całokształtem uwarunkowań geopolitycznych – są światowymi liderami w branży elektromobilności. Wspomniałem wcześniej, że Korea wybudowała największą w Europie fabrykę baterii litowo-jonowych pod Wrocławem.

wiem. Sprawilo to, ze Polska jest przez to jednym ze swiatowych liderow jesli chodzi o produkcje tego coraz wazniejszego elementu technologicznego w branzy motoryzacyjnej. Szczegolnie istotne jest to, ze Niemcy oraz panstwa europejskie przespalaly te rewolucje elektromobilnosci, bowiem skupily sie na inwestycjach polegajacych na ograniczeniu emisyjnosci aut spalinowych, zamiast inwestowac w auta elektryczne. Juz teraz odbija sie to negatywnie dla przemyslu motoryzacyjnego Niemiec. Bardzo dobrze widać to po wynikach niemieckiej gospodarki, która jest na granicy recesji. Inwestycje w te technologie moga sprawic, ze Polska stanie sie jednym ze swiatowych liderow w tej branzy; znacząca moze byc tez rola polskich ośrodków naukowo-badawczych, których wkład moze byc dosyc duza „cegielka” do tego punktu. Kolejną istotną kwestią jest rynek półprzewodników, gdzie Tajwan, Korea Południowa, a także Japonia są liderami jesli chodzi o ten segment gospodarki, przede wszystkim tajwański TSMC. Pod koniec sierpnia 2023 roku, pojawila sie informacja, ze ktoreś z tych trzech panstw jest zainteresowane wybudowaniem fabryki półprzewodników, a właściwie fabryki elementów półprzewodników pod Pruszczem Gdańskim. Byłaby to kolejna inwestycja w Polsce w segmencie tak strategicznego elementu na świecie, jakim są półprzewodniki. Przede wszystkim trzeba patrzeć na to, ze panstwa azjatyckie bardzo inwestują i zawsze byly liderami w kwestiach elektromobilnosci, a także takich elementów jak pompy ciepła. Nie tak dawno Japonia zainwestowala ok. 300 mln dolarow w fabryke pomp ciepła, która zlokalizowana jest w województwie łódzkim. Pompy ciepła są ważnym elementem transformacji energetycznej. Przechodząc do Australii, to ma ona coś, czego nie mają inne panstwa azjatyckie. Australia jest liderem w branzy LNG, a także ma dosyc duza baze surowcow ziem rzadkich – przede wszystkim litu. Ogólnie swiatowy rynek litu – pierwiastka niezbędnego do produkcji baterii elektrycznych – jest w rękach Chin, jednak Australia tez ma do tego dostep. Australia posiada również pewne zloza miedzi i to jest idealny rynek dla naszego polskiego KGHM-u. Nie wolno również zapomniec o tym, ze Australia to anglosaska „kuzynka” Wielkiej Brytanii, ale przede wszystkim USA. Pomimo dzielacej nas odleglosci jest to więc bardzo ciekawy geopolityczny kierunek, jakim moglibyśmy podążać. Zakup od Australii LNG służyłby tez jako swego rodzaju dywersyfikacja od dostaw ze Stanow Zjednoczonych i Kataru, tylko tutaj tez trzeba brać pod uwage koszty transportu. Pamiętajmy, ze Australia jest niezwykle daleko i same koszty transportu moga okazac sie zabójcze dla konkurencyjnosci Australijczyków. Australia według mnie jest

bardzo niedocenianym kierunkiem, na który warto spojrzeć i mam nadzieję, że przy kształtowaniu polityki zagranicznej Polski Australia będzie bardzo mocno uwzględniona jako jeden z nowych kierunków, ponieważ trzeba na nią bardzo uważnie spoglądać.

**Myślę, że zgodzimy się, że mówiąc o współpracy z takimi państwami jak Japonia, Korea Północna czy też Australia to sprawa jest ułatwiona, bowiem są to państwa, które są sojusznikami Stanów Zjednoczonych. Sprawa wygląda inaczej, gdy mówimy o współpracy z Tajwanem, bo nie możemy pomijać kwestii Chin. Czy państwo polskie powinno tu zastosować wariant litewski, czy też szukać współpracy z Tajwanem za porozumieniem z Chińską Republiką Ludową?**

Odniosę się najpierw do wariantu litewskiego – pod żadnym pozorem, nie możemy iść drogą Litwinów jeden do jednego. Litwa jest o wiele mniejszym rynkiem, o wiele mniejsze państwem, z o wiele mniejszym obrotem handlowym. Gdyby Chińczycy zastosowali wobec nas te same reperkusje jak wobec Litwinów, odczulibyśmy to zdecydowanie mocniej. Polskie porty zaczęły prosperować przede wszystkim dzięki Chińczykom. Warto tu chociażby przypomnieć, że część Portu Gdynia należy do konsorcjum logistycznego z Chin. Bardzo istotnym elementem jest też nasza relacja handlowa z Chinami, gdzie jesteśmy na gigantycznym minusie. Podobnie kwestia ma się w przypadku wspomianej już elektromobilności, gdzie planowane przez Polskę samochody elektryczne Izera bazują na podwoziu i układzie od firmy chińskiej, która ma swoim portfolio 100% akcji Volvo. Nie możemy więc całkowicie porzucić Chin na rzecz Tajwanu, ponieważ Tajwan nie będzie nam w stanie zrekompensować tych strat, tak samo jak Litwie. Tutaj kluczową rolę odgrywa wielkość państwa, ponieważ jesteśmy większym państwem, z o wiele większą gospodarką, a co za tym idzie również z większymi potrzebami. Uważam, że musimy utrzymywać dobre relację z Tajwanem, jednakże nie możemy całkowicie zerwać relacji z Chinami. Inwestycje w branży półprzewodników czy w branży elektromobilności są dla nas bardzo korzystne i powinniśmy w to iść. Niemcy prowadzą rozmowy z TSMC, aby zbudować fabrykę półprzewodników pod Dreznem, a Niemcy mają jeszcze większą relację handlową z Chinami niż my. Chiny to największy partner handlowy Niemiec i w żaden sposób nie utrudnia im to prowadzenie interesów z Tajwanem. To pokazuje, że takie działania są jak najbardziej możliwe, ale powinniśmy patrzeć jednowymiarowo i całkowicie porzucać Chin.

**Chiny są najważniejszym i najpotężniejszym państwem azjatyckim. Nie podlega też jednak wątpliwość, że napięcia geopolityczne Stanów Zjednoczonych z Chinami raczej będą narastały. Polska jest państwem jasno zadeklarowanym w obozie amerykańskim. Dlatego ważną kwestią jest to, jak powinniśmy podchodzić do współpracy gospodarczej z Chinami. Warto przypomnieć, że choćby chiński projekt budowy „Pasa i Szlaku” wiedzie przez Polskę, czyli Chiny też w pewnym stopniu Polski potrzebują, co znaczy, że na mapie geopolitycznej Chin jest miejsce dla Polski. Wiadomo też, że naciski amerykańskie na odcinanie się od Chin, nie tylko Polski, ale też pozostałych sojuszników z Europy Zachodniej, będą narastać. Jak w tej sytuacji powinno się zachować państwo polskie?**

Jeśli chodzi o Nowy Jedwabny Szlak, to tutaj sytuacja się zmieniła po wojnie na Ukrainie. Miał on przebiegać przez Rosję i Białoruś, a jego druga odnoga przez Ukrainę. Ten kierunek odpada już całkowicie, bowiem Ukraina jest całkowicie zdewastowana, a Rosja i Białoruś są kompletne zablokowane przez Zachód, co uniemożliwia jakikolwiek tranzyt towarów przez te państwa. Jeżeli chodzi o same Chiny, to tutaj sytuacja się komplikuje. Chiny chcą zająć Tajwan i istnieje realne ryzyko wojny o wyspę. W takiej sytuacji jedyną słuszną decyzją, jaką możemy podjąć, będzie nie tyle postawienie się po stronie Tajwanu a po stronie USA. Doprowadzi to niewątpliwie do zamrożenia relacji z Chińską Republiką Ludową. Jednak póki jest taka możliwość, powinniśmy prowadzić rozmowy handlowe i gospodarcze z Chinami, ponieważ nieroztropnym byłoby zrezygnować z tak wielkiego rynku. Pamiętajmy, że Polska ma bardzo dobre relacje z Wietnamem i poprzez współpracę z Chinami moglibyśmy prowadzić tam dosyć spore inwestycje, które mogłyby być bardzo ciekawe dla państwa polskiego. Warto podkreślić też, kto został ambasadorem polski w Chinach – Jakub Kumoch, bardzo bliski współpracownik prezydenta Dudy – to też pokazuje, że to nie jest osoba przypadkowa. Chiny mogą być dla nas bardzo ważne, jeśli chodzi o inwestycje w koleje dużych prędkości, w której to branży Chiny są światowym liderem. Mają największą sieć kolei dużych prędkości na świecie, większą niż wszystkie inne państwa na świecie razem wzięte. Pamiętajmy też o jednej rzeczy, która jest niedoocenia i zapomiana, czyli o tzw. arktycznym szlaku. Postępujące globalne ocieplenie powoduje, że lodowce na Morzu Białym, które przebiegają wzdłuż północnej Rosji, topnieją. Ten kierunek jest coraz bardziej realny, szczególnie dlatego, że jest on krótszy niż droga przez Cieśninę Malakka, Kanał Sueski i Cieśninę Gibraltarską. Poprzez porty w Norwegii oraz przez drogi i koleje fińskie te transporty mogłyby iść przez państwa bałtyckie, a następnie trafiać do Polski, która może być hubem logistycz-

nym, także dzięki rozwijanym przez nas projektom infrastrukturalnym takim jak Via Carpatia czy też Via Baltica. Kierunek chiński pod względem geopolitycznym jest bardzo niekorzystny, jednakże pod względem gospodarczym i handlowym, trzeba na niego bardzo mocno spoglądać. Aczkolwiek muszę podkreślić, że powinniśmy uniezależniać się od Chin choćby w dziedzinie farmacji, ponieważ polska farmacja jest w praktyce w 100% uzależniona od Chin. Żeby pokazać skalę tej zależności, trzeba przypomnieć, że 90% leków, które funkcjonują na polskim rynku, produkowane są w Chinach. Jest to sektor jak najbardziej strategiczny, a więc powinniśmy spoglądać na ten obszar, lecz patrzeć na niego z pewnym dystansem, szczególnie poprzez skomplikowane kwestie geopolityczne.

**Mówimy dużo o tym, co Polska może zyskać na współpracy z państwami Dalekiego Wschodu, jednak najlepszym typem relacji są relacje oparte na wzajemnych korzyściach – win-win. Co te państwa zyskują na współpracy z Polską oraz jakie my mamy argumenty, żeby przekonać te państwa do inwestycji w naszym kraju?**

Tak jak w przypadku koreańskiego przemysłu zbrojeniowego, Polska może być przede wszystkim bramą dla tych państw, jeśli chodzi o rynek europejski, który nie jest tak szeroko otwarty dla państw azjatyckich czy Australii jakby się to mogło wydawać. Tu są naprawdę jeszcze spore rezerwy. Korea zaczęła to dostrzegać. Zauważmy, że Niemcy czują oddech Korei Południowej na plecach i chcą ich wyrzucić z Europy. Koreańczycy są dla Niemiec konkurencją, nie tylko jeśli chodzi o sektor motoryzacyjny, ale również jeśli chodzi o sektor zbrojeniowy. Dla Francji natomiast jest to dodatkowo konkurencja, jeśli chodzi o sektor energetyki jądrowej. Korea stała się dość mocnym rywalem dla francuskiego EDF. Dlatego Polska powinna być traktowana jako swoista brama do Europy, ale też powinniśmy wyznaczać dosyć mocne ceny za możliwość przejścia przez tę bramę. Czechy, Węgry, Słowacja czy nawet Rumunia nie są w stanie zastąpić w tej materii Polski. Pamiętajmy, że same państwa Grupy Wyszehradzkiej (bez Polski) mają mniejsze PKB niż cała Polska. Dodając do tego Rumunię, może lekko nas przegonią, ale to są dalej 4 państwa. Polska jest zbyt dużym rynkiem, aby można było nas ominąć. Prowadzimy też szerokie inwestycje w zakresie energetyki wodorowej, a szczególnie Korea Południowa i Australia są w tej kwestii światowymi liderami, więc współpraca na tej płaszczyźnie może się opłacić dla obydwu państw. Tak samo wygląda sytuacja w sektorze zbrojeniowym. Polska ma w każdym z tych sektorów mniejsze bądź większe sukcesy i klarujemy się na coraz bardziej wiarygodnego partnera, aby to wspólnie rozwijać. Trzeba również pamiętać,

że już minęły czasy, w których państwo jest samowystarczalne w danej dziedzinie. Dobrym przykładem tego jest chociażby program budowy samolotów F-35. Przecież Amerykanie sami tego nie budowali i w ten program wchodziło kilka państw: Włochy, Wielka Brytania, Turcja, Japonia... Trzeba więc brać pod uwagę Polskę jako partnera pod względem rozwoju danych elementów i jednego wielkiego segmentu.

**Możliwości, które nam się pojawiły na Dalekim Wschodzie, są wielką szansą, szczególnie ekonomiczną. Trzeba jednak zapytać, czy to nie jest nowy kierunek geopolityczny dla Polski. Czy ta współpraca może zwiększyć naszą pozycję polityczną w strukturach geopolitycznych, w których jesteśmy, czyli NATO i UE?**

Korea Południowa i ogólnie kierunek azjatycki, może być swego rodzaju lewarem, pewnego rodzaju konkurencją dla państw Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Polska ma ambicję od jakiegoś czasu tworzenia inicjatywy Trójmorza, pewnego rodzaju przeciwwagi dla państw Europy Zachodniej. Jednak same państwa Trójmorza są biedniejsze od samych Niemiec, a więc do realizacji całej idei Polska potrzebuje silnego sponsora. Przez pewien czas wydawało się, że to mogą być Amerykanie, jednak Amerykanie aż tak do tego się nie palą i tę sytuację wykorzystuje Korea Południowa, która jest jednym ze światowych liderów gospodarczych i zauważmy: Korea inwestuje nie tylko w Polsce, ale również w Rumunii czy państwach bałtyckich. Na Słowacji Korea bardzo mocno lobbują za samolotem F-50, który pod specyfikę tego państwa będzie idealny. Korea chce bardzo mocno rozwijać elektrownie jądrowe w Czechach, chociaż prawdopodobnie wygra tam francuski EDF. Zauważmy jednak fakt, że te wszystkie elementy się łączą i pokazują, że Korea coraz bardziej wchodzi na ten rynek i rozwija się, rozwijając też inne państwa, uniezależniając je w pewnym sensie od duetu niemiecko-francuskiego, dla którego tak dynamiczny rozwój Europy Środkowo-Wschodniej nie jest w smak. Ostatnia dekada to był okres, w którym Europa Środkowo-Wschodnia była swego rodzaju montownią dla przemysłu niemieckiego, co było dla nich jak najbardziej korzystne, bo był to tani rynek zbytu. Teraz to się zaczyna powoli zmieniać. Pamiętajmy, że polska gospodarka nie jest związana tak mocno niemiecką i polski wzrost gospodarczy nie jest zależny od niemieckiego. Niemcom zależało na tym, aby Polska była od nich zależna. Oczywiście jest zależna, ale jednocześnie sami wpadli w pułapkę, ponieważ same Niemcy są teraz uzależnieni gospodarczo od Polski. Pamiętajmy, że Polska jest piątym partnerem handlowym Niemiec. Nasze państwo chce dywersyfikować parytety handlowe, wchodząc w relację z Koreą, ale także z Japonią, Australią, Malezją, czy Singapurem. Relacje te

są coraz bardziej rozwijane, o niektórych się tak głośno nie mówi, ale pamiętajmy, że pieniądze lubią ciszę i uważam, że na przestrzeni kilku lat, nawet bez względu na zmianę rządu ten kierunek nie zostanie porzucony i że to będzie się tylko rozwijać. Jednakże musimy robić to mądrze, żebyśmy sami nie wpadli w pułapkę, w której firmy azjatyckie wchłoną albo zmarginalizują nasze rodzime firmy. Teraz istnieje takie ryzyko w kontekście Polskiej Grupy Zbrojeniowej. PGZ musi działać twardo w kontekście Korei, bo pamiętajmy, że nie zostały podpisane umowy wykonawcze na kolejne armatohaubice K9. Nie zostały też podpisane umowy wykonawcze na kolejne 820 czołgów K-2. W kontekście czołgów do gry zaczynają wchodzić Amerykanie ze swoimi Abramsami i coraz ciekawszą propozycją, co zwiększa pozycję negocjacyjną Polski i powinniśmy jak najbardziej iść w tym kierunku. Powinniśmy być bardziej konkurencyjni i zwiększać tę konkurencję, bo na tym bazuje kapitalistyczny model gospodarczy, w którym się poruszamy.

